

Więści



znad Drzewiczki

Kwartalnik, nr 4/24/'97



Wesołych Świąt
Szczęśliwego Nowego Roku

ŻYCZY STAŁYM I PRZYSZŁYM CZYTELNIKOM

REDAKCJA

KOŁO PRZYJACIÓŁ DRZEWICY



Wacław Bauerfeind był człowiekiem niezwykłym. To postać jak z pozytywistycznej powieści. Dziś - legenda okolicy

WACŁAW BAUERFEIND WYNAŁAZCA, PATRIOTA, PAN NA KOTWINIE - GOSPODARZ

Szanowni Czytelnicy, gdy pisałem w poprzednich numerach kwartalnika o rodzinie Kobylańskich zainteresowała mnie postać Wacława Bauerfeinda zięcia Bronisława Kobylańskiego - seniora. Poprosiłem wówczas jego córkę Jadwigę o napisanie wspomnień o swoim ojcu. Mgr Jadwiga Trzcicka napisała do mnie list przysyłając wraz ze wspomnieniami również zdjęcia i dokumenty świadczące o wybitnych zdolnościach techniczno-wynalazczych ojca, o jego gospodarności i jego patriotyzmie. Przeglądając zdjęcia na których przedstawiony jest Wacław Bauerfeind nie trudno zauważyć, że to mężczyzna bardzo przystojny, zgrabny, wysoki, silnie zbudowany i elegancki. Był brunetem i miał duże piwne oczy. Po tym krótkim wstępie zapraszam Czytelników do zapoznania się ze wspomnieniami córki o Wacławie Bauerfeind.

Wspomnienia o Wacławie Bauerfeind

Właścicielowi majątku Kotfin w powiecie opoczyńskim.

/nr hipoteczny 186/113/ / obecnie woj. Radom, gmina Gielniów/

Wacław Julian Bauerfeind urodził się dnia 13 maja 1888 roku w Gołkowie powiat Grójec, majątku swych rodziców - Gustawa i Zofii z domu Temler. Ochrzczony został w tym samym roku w parafii rzymsko-katolickiej w Jazgarzewie i lata dziecięce spędził w Gołkowie a już w 1898 roku uczęszczał do znanej Szkoły Komercyjnej z wydziałem agronomicznym Edwarda Rontalera w Warszawie otrzymując świadectwo dojrzałości w 1907r. Następnie studiował chemię na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1907-1909, otrzymując świadectwo podpisane przez dziekana prof. Bienkowskiego ze zdanych egzaminów: Chemia nieorganiczna - bardzo dobry, chemia organiczna - celujący, chemia analityczna - dobry, fizyka doświadczalna I - dobry, fizyka doświadczalna II - bardzo dobry, ćwiczenia w laboratorium fizyki - celujący, w laboratorium chemii - dobry. Pomimo tak dobrych ocen atawistyczny pociąg do rolnictwa i przywiązanie do ziemi skłoniło młodego Wacława do gospodarowania w majątku rodziców w Gołkowie po odbytych praktykach w sąsiednich majątkach. Wprawdzie starsi państwo Bauerfeind mieli 5 synów, a Wacław był najmłodszy z nich, ale też było czym się dzielić i zarządzać w Gołkowie: młyn, cegielnia, gorzelnia i ziemia z pałacem, ogrodem i oranżerią. Pałac niestety spłonął w czasie I wojny 1915 r. gdy Rosjanie wycofywali się z polskich ziem. Jeszcze za życia ojca synowie podzielili się Gołkowem ale najmłodszego Wacława postanowili służyć gotówką chociaż przy końcu wojny pieniądź nie był stabilny. W 1917 r. na Wielkanoc Wacław zaręczył się z młodą panną Marią Jadwigą Kobylańską, córką współwłaściciela fabryki noży Gerlach w Kuźnicach Drzewickich /Drzewica/. Przepustki okupacyjnych władz pruskich stem-



Zdjęcie autorki wspomnień z lat szkolnych

U dołu

Dwór w Kotfinie - wygląd od strony południowej. Zdjęcie wykonane w 1937 roku



plowane w paszporcie Wacława świadczą o częstych jego wizytach w austriackim obszarze okupacyjnym, w którym leżała Drzewica. Ślub odbył się 11 sierpnia 1917 r. w kościele Matki Boskiej Łaskawej przy Katedrze w Warszawie a wesele w Resursie Obywatelskiej przy Krakowskim Przedmieściu. Panna Młoda otrzymała w posagu tyle gotówki, że można było za nią wziąć w dzierżawę piękny duży majątek Małecz koło Spały. Jednak nie długo było przeznaczone Wacławowi gospodarować w nim. Rok 1920 - wojna bolszewicka. Wacław wybrał najlepszego konia z majątku, ale zanim zgłosił się do kawalerii koń zachorował i sparszywił. Wówczas Wacław zgłosił się do pułku zmotoryzowanego w Łodzi, gdzie majorem był jego starszy brat Gustaw Bauerfeind. Z wojny wrócił Wacław 11 listopada 1920 r. i wkrótce zrzekł się dzierżawy, aby osiąść na własnym majątku Kotfinie, odkupionym od pana Fanhauser a właściwie odkupionym od pana Edwarda Kobierzyckiego z Dąbrówki, który sprzedając Kotfin panu Fanhauserowi nie zdążył otrzymać od niego jeszcze należności.

Nastąpił okres dwudziestolecia II Rzeczypospolitej Polski i w tym okresie majątek Kotfin w rękach Wacława Bauerfeinda piękniał z dnia na dzień a dwie jego córki Maria Elżbieta /urodzona 3 czerwca 1918 r./ i Jadwiga Agnieszka /ur. 16 sierpnia 1921 r./ rosły jak na drożdżach. Wkrótce został wybudowany nowy dwór a stary dworek zamieniono na szkołę i mieszkania dla rządcy, nauczycielki ludowej i karbowego. Tu jak w powieści "Noce i dni" rządcą ożenił się z nauczycielką i odszedł na niewielką dzierżawę koło Nowego Miasta. W czasie rozkwitu majątku zdarzały się również nieszczęścia: pożar stodoły w 1929 r. na jesieni i pożar czworaka w 1932 r. W majątku, liczącym 105 ha = 188 mórg zostały uporządkowane: stawy rybne, plantacje wikliny, zasadzony został park i sad owocowy a systematycznie nawożona gleba dawała coraz lepsze plony. Ale największym sukcesem Wacława Bauerfeinda i jednocześnie jego pasją życiową były bryczki, resorowane według jego opatentowanych pomysłów. Już na początku lat 20 wyrabiał on bryczki przy pomocy folwarcznego kowala, ale w roku 1934 powstała cała wytwórnia w nowo wybudowanej hali fabrycznej, gdzie mieściła się: kuźnia, stolarnia, tapicernia, lakiernia, magazyn i biuro. Wacław Bauerfeind znajdował czas na wszystko: na życie rodzinne, na pracę, na wynalazki a również na pracę społeczną. Był prezesem straży pożarnej w gminie Stużno, przez pewien czas radnym gminy, należał do Związku Ziemiaków i do Ligi Popierania Twórczości Wynalazczej, przewodniczył Lidze Morskiej w gminie. Ponadto udzielał się towarzysko i przy tym pięknie grał na fortepianie, flecie i pięknie śpiewał. Niestety wybuchła wojna 1939 r. a z nią pierwsze straty materialne - pożar w czasie działań wojennych starego dworku zamieszkałego przez formali, pożar sterty zboża oraz zaginięcie paru bryczek wysłanych koleją do odbiorców. Po klęsce wrześniowej nadzieję na zwycięstwo rozpałiło zjawienie się Oddziału

МИНИСТЕРСТВО
ТОРГОВЛИ И ПРОМЫШЛЕННОСТИ.

ОТДѢЛЪ ПРОМЫШЛЕННОСТИ.

КОМИТЕТЪ
по
ТЕХНИЧЕСКИМЪ ДѢЛАМЪ.

ОХРАНИТЕЛЬНОЕ



СВИДѢТЕЛЬСТВО

№ 163746

Сталь /

Выдано сіе, на основаніи ст. 198^а Уст. Промышл. Свод. Зак.
т. XI ч. 2 (по Прол. 1912 г.) лицу
Вацлаву Іоанну Бауэрфейнду, про-
живающему въ деревнѣ Ганіо. Ка-
Тросунаго уезда, Варшавскаго губ.,

Иванова, Иванъ

въ томъ, что 19 Мая 1914 г., въ 2 часа дня, въ
Комитетѣ по техническимъ дѢламъ принято прошеніе о вы-
дачѣ поименованному выше лицу привилегіи на
появку болвану для штамповъ съ
исключенно для ст. вращающагося острия

Прошеніе подано побитенскимъ
Т. Гандюбелымъ.

Къ прошенію приложены: описаніе, чертежи,
договоренности и
квитанція Варшавск. казн. отъ 10 Мая с. г.
№ 10 ст. 95.66. въ уплатѣ тридцати рублей.

Надлежащій гербовый сборъ уплаченъ.

За Управляющаго Отдѣломъ Иванова,

За Правителя дѣлъ Комитета Александрова

По журналу Отдѣла № 13311

19 Мая 1914 г.

(Сл. на оборотѣ).

Swiadectwo patentowe wydane w języku rosyjskim dla Wacława Bauerfeinda
wydane przez władze carskie w 1914 r.

Wydzielonego Wojska Polskiego pod dowództwem majora Hubala w pobliskich Gałkach. Wacław Bauerfeind z otwartymi ramionami gościł polskich oficerów a pierwszymi darami była jałówka i siano. Po siano przyjeżdżali wojskowi pod tylne drzwi stodoły nocą a Wacław sam nakładał siano na wozy bez pomocy fernali. Należy tu nadmienić, że dziedzic Kotfina we wrześniu 1939 r. ofiarował dla żołnierzy Wojska Polskiego dwie duże konne platformy, pierwszą na początku września w Opocznie a drugą dla cofających się żołnierzy polskich w Kotfinie. W kwietniu 1940 r. tuż po odejściu oddziału majora Hubala z Gałek, Niemcy rozpoczęli represje. Dnia 11.04. 1940r. spalili Gałki mordując mężczyzn. Aresztowano i zamordowano też sąsiadów z Korytkowa, Stanisława Celińskiego - ojca i Józefa Celińskiego - syna. Gdy zdawało się, że już zapanował spokój nagle nastąpiła nowa fala aresztowań.

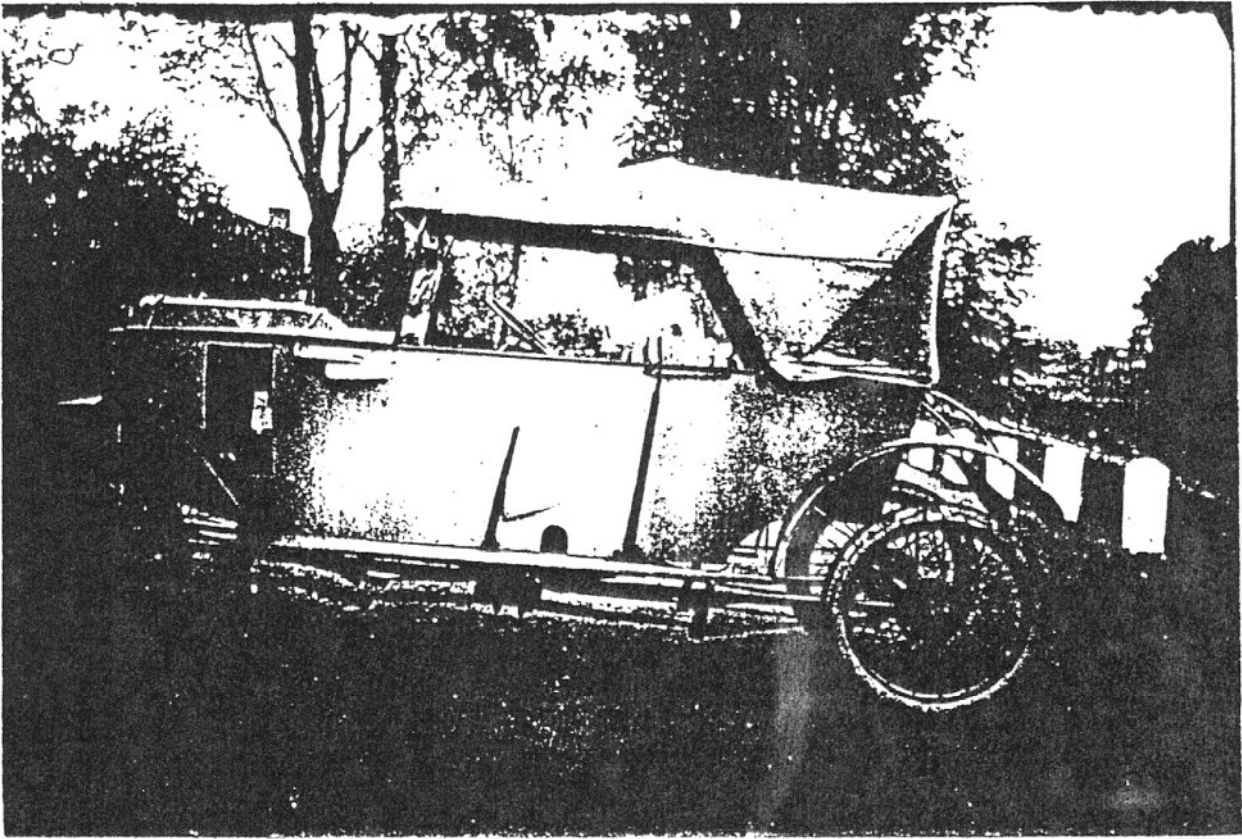
4.06.1940r. o świcie przyjechali SS-mani samochodem osobowym po Wacława Bauerfeinda. Zabrano go wraz z innymi aresztowanymi do więzienia w Opocznie w którym trwało śledztwo około dwóch tygodni, zarzucając mu kontakty i współpracę z majorem Hubalem. Następnie przewieziono go do więzienia w Piotrkowie. Podobno wyrok skazujący na karę śmierci wydał osobiście Hitler. Egzekucja odbyła się o świcie dnia 2 lipca 1940 r. w dzień Matki Boskiej w lesie koło Moszczenicy.

Majątek Kotfin został zabrany przez Niemców 13 marca 1941 r./Staatseigentum/ a żonę i córki hitlerowcy wyrzucili z Kotfina.

Po wojnie dokonano ekshumacji w m-cu kwietniu 1945r. Zawiadomienie o niej dotarło do rodziny z dużym opóźnieniem gdyż w Kotfinie nikogo z rodziny nie było. Dziedziczka, żona Bauerfeinda, która po powstaniu warszawskim w strasznych warunkach wróciła do Kotfina, ponownie została brutalnie wyrzucona w czasie reformy rolnej, a wraz z nią wyrzucono gromadę krewnych z Warszawy./Reforma dnia 19 lutego 1945/.

Wreszcie zawiadomienie odnalazło adresatów zamieszkałych w Łodzi. Gdy żona Maria i starsza córka też Maria dobrnęły do Moszczenicy było już po ekshumacji. Mogiła była z powrotem zasypana a tylko milicjanci opowiadali, że Wacław Bauerfeind został rozpoznany przez znajomych z Opoczna. Był pochowany w swoim jasnym płaszczu letnim, ręce miał związane a głowę roztrzaskaną paroma kulami. Na wspólnej mogile gmina Moszczenica położyła płytę nagrobną a córka Jadwiga pisząca te wspomnienia umieściła na niej małą tabliczkę z nazwiskiem wielkiego i wspaniałego ojca i gorącego patriotę.

A oto relacja z dnia 31.V.1992 r. uzyskana przez p. Jadwigę od Józefa Dudka /ur.1918r/ zam. do dziś w Kotfinie dawnego pracownika majątku. Ojciec mój Wojciech Dudek, rolnik na kilku hektarach sąsiedował z majątkiem Kotfin od 1927 roku. Ja po skończeniu 16 lat podjąłem pracę



Lekki samochód osobowy wyprodukowany przez Wacława Bauerfeinda wg jego pomysłu. Samochód posiadał napęd na cztery koła.

Poniżej opinia prof. Taylora o tym samochodzie.

Politechnika Warszawska
Zakład silników spalinowych
prof. KAROL TAYLOR
<<>

Warszawa, dnia 2 stycznia 1930

OPINIA W SPRAWIE LEKKIEGO SAMOCHODU pomysłu WPana WACŁAWA BAUERFEINDA

Przedstawiony mi do oceny projekt (urzeczywistniony w opisie i szkicu) lekkiego samochodu o podciągu elastycznym z włączonym resorem zapewnia bardzo dobre uresorowanie wozu zwłaszcza, że zastosowanie oddzielnych napędów na tylne koła posiada zalety osi lamanej, a więc zmniejszonego oddziaływania złej drogi na nadwozie oraz pasażerów. To dobre uresorowanie pozwala na zastosowanie kół lekkich oraz opon cienkich i silnika o mniejszej mocy, co również wpływa na taniość produkcji, co ma decydujące znaczenie przy wozie tego typu.

Oprócz dużych zalet powyżej wymienionych konstrukcja ta posiada i pewne ujemne cechy ujemne, wpływające na komplikację i wzrost kosztu produkcji, a mianowicie: 1) dodatkowy napęd oddzielny na każde koło, a zatem 2 wałki zamiast jednego, 4 zespoły kół stożkowych 2) trudność dokładnej współpracy tych kół ze względu na przeguby „a”, które będą się szybko wycierać i powodować grę kół stożkowych, 3) umocowanie tylko w jednym punkcie wahadeł „a” i „b”, następujące poważne obawy (raczej odpowiedniejszym by tu było połączenie suwliwe).

Reasumując powyższe, stwierdzam, że projekt ten jest wykonalny, oryginalnie pomyślany posiada duże zalety, lecz nie jest i bez braków wyszczególnionych, wymaga wskutek tego specjalnego opracowania konstrukcyjnego, co się zaś tyczy jego praktycznego zastosowania (oraz ceny) będzie można to orzec po wykonaniu modelu próbnego.

prof. K. Taylor

jako tapicer i lakiernik w warsztacie bryczek pana Wacława Bauerfeinda, którego tu wszyscy nazywaliśmy dziedzicem. Tego fachu uczył mnie dziedzic sprowadzając fachowców tapicera i lakiernika specjalnie do szkolenia mnie. Pracowałem na stałej pensji i otrzymywałem rodzaj premii - procent od każdej sprzedanej bryczki i tak samo otrzymywali inni pracownicy wytwórni bryczek. Pracowało nas kilkunastu pracowników, przeważnie z sąsiednich wsi; Stużno, Sołtysy, Kamienna Wola. Gdy miałem się żenić z panną Anną Kowalską z Dryni, to dziedzic wyposażył mnie jak własnego syna - dał parę koni i bryczkę jak jechaliśmy do zapowiedzi a na wesele dał 2 pary koni dla państwa młodych i gości i zaopatrzył mnie pieniędzmi. Ślub odbył się 11 listopada 1938 roku. Po ślubie wezwał mnie do siebie i bez mego żądania podniósł mi pensję i powiedział bo teraz zakładasz rodzinę. Wkrótce wybuchła wojna i cała produkcja stanęła. Dziedzica Niemcy rozstrzelali a my straciliśmy pracę. Dziedzic był gorliwszym Polakiem niż niejeden z okolicznych mieszkańców a dla pracowników był dobry jak ojciec. Chyba przeczuwał własną śmierć. Kiedyś sadziliśmy obaj brzoźki i dziedzic tak do mnie mówi: "Józiek, dalej nie będziemy sadzić brzożek. Będzie wojna i nie wiadomo czy przeżyjemy".

Te słowa pan Józef Dudek potwierdził w miesiącu lutym 1997 r. kiedy byliśmy z redaktorem "Słowa Ludu" Krzysztofem Żmudzinem. Pan Dudek dodał ponadto: dziedzic zauważył, że mam dryg do pracy i mnie wziął. Uczyłem się wszystkiego oprócz kowalstwa. Jedna bryczka wychodziła na miesiąc. Robota wyłącznie na zamówienie. Konstrukcję obmyślał sam dziedzic, niczego nie podrabialiśmy. To były pierwsze bryczki na gumach dętych, nowość. Pan Józef Dudek wraz z żoną wspominają dziedzica ze łzami w oczach.

Opinię o pracowitości i o tym, że dziedzic był bardzo ludzki potwierdził wówczas żyjący pan Antoni Pietrasik, zatrudniony niegdyś w majątku. Pamięta, że dziedzic był wiecznie zajęty i lubił dawać pracownikom prezenty.

W wspomnieniach tych należy podkreślić, że właściciel Kotfina sam jeden w ciągu paru lat potrafił wybudować duży warsztat w którym dał pracę okolicznym młodym chłopakom nauczając ich zawodu. O doskonałości jego warsztatu świadczą świadectwa patentowe i opinie użytkowników a o jego pracy społecznej i patriotyzmie niech świadczą umieszczone w naszym piśmie zdjęcia i zaświadczenia majora Hubala.

ŻYCZYMY PRZYJEMNEJ I OWOCNEJ LEKTURY



PATENT

Nr. 16372

NA MOCY ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA
RZECZYPOSPOLITEJ Z DNIA 22 MARCA 1928 R
O OCHRONIE WYNAŁAZKÓW, WZORÓW I ZNA
KÓW TOWAROWYCH /DZ.U.R.P. N 39. POZ. 384/
ZOSTAŁ UDZIELONY

panu WACŁAWI BAUERFEINDOWI
w Kotlinie

PATENT WEDŁUG ZAŁĄCZONEGO OPISU
PATENTOWEGO

WARSZAWA, DNIA 2 września 1932 R.

URZĄD PATENTOWY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
PREZES

Patent wydany przez Urząd Patentowy w 1932r.



ŚWIADECTWO OCHRONNE

Nr

5524

na wzór użytkowy

Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych /Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 324/, został zarejestrowany dnia 27 kwietnia 1936 r. na podstawie załączonych: opisu i rysunku, na rzecz p. Wacława BAUREFEINDA w Kotlinie, wzór na "podwozie pojazdu konnego", zgłoszony dnia 12 października 1935 r.

Warszawa, dnia 27 kwietnia 1936 r.

URZĄD PATENTOWY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PREZES:

Świadectwo ochronne wydane na nazwisko Wacław Baurefeind przez
Urząd Patentowy w 1936r.



MUZEUM TECHNIKI I PRZEMYSŁU

KONTO P. K. O. Nr. 8.943. TELEF. DYREKCJI 619-88, SEKRETARIATU 298-84, ASYSTENTÓW 633-26

Adres: WARSZAWA, UL. TAMKA Nr. 1

Nr.

TK. 53

Dotyczy: zaświad.

53/53

dn. 11 kwietnia 1939 r.

ZAŚWIADCZENIE.

Stwierdzamy, że p. Wacław Bauerfeind, zamieszkały w majątku Motfin, jest członkiem naszego Muzeum i zgłosił swój wynalazek podwozia do pojazdów konnych, uczyniwszy dar w postaci modelu 50% wielkości naturalnej.

Pod względem technicznym stwierdzamy, że jest to rewelacja w zakresie sposobu zresorowania, w której p. W. Bauerfeind rozwija nowe teorie zasad na zupełnie prawidłowych twierdzeniach teoretycznych, co jest zarazem dowodem, że pod względem technicznym jest należycie przygotowany do prac w dziedzinie techniki.

Pragnąc umożliwić p. W. Bauerfeindowi dalszą owocną pracę nad rozwojem rozpoczętej placówki przemysłowej, popieramy Jego dążenie prowadzenia fabryki wyrobu bryczek patentowanych pod osobistym Jego kierunkiem technicznym.

Inż. A. Bobkowski
Podsekretarz Stanu
Prezes Rady Muzeum.

Inż. H. Jackowski
Dyrektor Muzeum.

Zaświadczenie wydane przez Muzeum Techniki i Przemysłu w 1939r.

Na dalszych stronach Kwartalnika listy pochwalne, instrukcje i opisy techniczne oraz zdjęcia świadczące o działalności społecznej i patriotycznej Wacława Bauerfeinda.

Przysucha, 9. 1. 1937 r.

SZANOWNY PANIE!

Przedewszystkiem czuję się w obowiązku stwierdzić, że z bryczki Pańskiej typu Muszka Lux jestem bardzo zadowolony. Pomimo krytyk różnych znawców, że jest za filigranowa, jednak okazała się bardzo trwała bo zrobiłem nią już 3 tysiące kilometrów bez żadnego defektu. Dla tego też mogę ją polecić. (d. ciąg dotyczy nowych dyszelków).

Z poważaniem
ST. PAWELSKI, Przysucha.

Rdzuchów, 3/IX-37 r.

SZANOWNY PANIE.

Bryczka jest bardzo wygodna i jestem z niej zupełnie zadowolony, tylko że żrebię rozdarło mi w kilku miejscach oparcie od siedzenia i nigdzie nie mogę dobrać takiego materiału. Może by więc Sz. Pan był łaskaw odstąpić mi 1 metr tego pluszu.

Z poważaniem
STEFAN NAROŻNIK.

Stawowiczki, dnia 2/X.1930 r.

J. Wielmożny Pan W. BAUERFEIND

KOPIA.

w Kotlinie.

Pajaczek nabyty u Pana okazał się bardzo praktyczny, wygodny i miły w użyciu. Jest przedewszystkiem bardzo trwały, a przy tym niesłychanie lekki, wygodny i doskonale nosi dzięki specjalnemu uresorowaniu.

Wobec powyższych zalet pragnęłabym nabyć drugi taki pajaczek. Uprzejmie przeto zapytuję na jakich teraz warunkach mogłabym go kupić.

Z poważaniem
MARIA BRONIKOWSKA.

Zarząd Dóbr i Fabryk Przysucha

JW-ny Pan WACŁAW BAUERFEIND

Huta, dnia 24/XI.1931 r.

w Kotlinie.

Nabyłem bryczkę od Szanownego Pana dwa lata temu. Jego specjalnej konstrukcji o spodnim resorze, z której jestem wielce zadowolony. Zaznaczam, że wspomnianą bryczką jeżdżę prawie co dzień po złych i kamienistych drogach w lesie, gdzie dawniej mogłem tylko konno jeździć, dzisiaj jednak z pewną przyjemnością jeżdżę ową bryczką, która wskutek niezależności kół największe wertepy przejeżdża przy zupełnie małym wstrząśnięciu. Pomimo delikatnych kółek i osi bryczka ta jest bardzo trwała i zasługuje na specjalną uwagę.

Z poważaniem
O. RUTKE
Leśnictwo Huta-Rozwady.

BRACIA KOBYLAŃSCY Sp. Akc.

Fabryka Wytwarzania Stalowych Osi p. l.

GERLACH

w Kuźnicach Drzewickich

o o o o o

Kuźnice Drzewickie, dnia 6.1.1932 r.

Niniejszym zaświadczamy, iż dostarczona nam przez p. Wacława Bauerfeinda bryczka 4-kołowa, fasonu powozikowego, z budą brezentową, Jego własnej konstrukcji, — po trzyletnim użyciu okazała się praktyczną, wytrzymałą i dobrze nośną.

Główną zaletą tejże jest specjalna konstrukcja łącząca zalety niskiego a szerokiego powozu z lekką i kojącą bryczką.

Za Braci Kobyłańskich
(—) SAMUEL KOBYLAŃSKI.

WÓLKA KARBICKA pow. Opczno dnia 16/1932 r.

W. W-go Pana Wacława Bauerfeinda, nabyłem 1927 r., 2-osobowy pajak, o podciągu elastycznym, a 1929 powozik zbudowany na podobnych zasadach. Odznaczają się te pojazdy b. dobrym uresorowaniem, niskością i szerokością siedzenia, przy zachowaniu kolejności toru, są lekkie w konstrukcji i wytrzymałe na wszystkie wyboje. Konstrukcja ta jako nowy pomysł, zasługuje na specjalną uwagę.

STANISŁAW KOBYLAŃSKI

Okręgowo Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych

w O P O C Z N I E

Opczno, dnia 14 stycznia 1937 r.

Dnia 14 stycznia 1937 r.

Nr. 814/36

DOWÓD UZNANIA

Na wystawie Koni i pojazdów w dniu 25 października 1936 r. w Opcznie odznaczyły się dwa pojazdy reesorowe konstrukcji i wykonania p. Wacława Bauerfeinda.

Pojazdy te są w konstrukcji i wymiarach kompletną rewelacją w dotychczasowych systemach budowy ekwi-
pazji i zgodnie z opinią wytrzymałości zasługują na poparcie tego wynalazku, z racji następujących zalet:

Sila pociągowa z powodu lekkości zredukowana jest do jednego konia, na każdych drogach, zarówno przy obciążeniu trzy-osobówki, jak i wykwiłtniejszej z kozłem na 4-osoby.

Resorowanie jest doskonałe.

Wiadomem jest nam również, że egzystują pojazdy tego typu o większej sile nośnej.

Z objaśnień wynalazcy wynika, że jest możliwość budowania lekkich platform do owoców, lub innych delikatnych przedmiotów, z zakresem powiększania sily nośnej do zapotrzebowań w praktyce.

Ze względów ekonomicznych sily pociągowej, kosztów kupna i wygody pasażerów, O.T.O. i K.R. w Opcznie najusilniej popiera możliwość powstania placówki umożliwiającej w szerszym stopniu korzystanie z powyższych zalet.

Kierownik O.T.O. i K.R.

Prezes O.T.O. i K.R.

F. KAMIŃSKI.

JERZY BĄKOWSKI.

SZCZEKOCINY

KIELECKIE.

19 Stycznia 1938 r.

J.W-NY PAN BAUERFEIND

Wyrób Bryczek Patent. Kotfin poczta Gielniów.

Przedewszystkiem pragnę wyrazić WPanu zadowolenie z dostarczonego mi w ciągu wiosny 1937 roku powozu patent. Kotfin, na dętkach. Pod każdym względem jest to wehikuł genialnie pomyślany i odpowiedni na nasze drogi (dalszy ciąg dotyczy nowego kupna.)

Z poważaniem
JAN CIECHANOWSKI.

o o o o o

Zarząd Dóbr Lasy Lubartowskie

st. kol. Lubartów
poczta, teleg. Firlej tel. № 5
Woj. Lubelskie.

Lasy Lubartowskie, dnia 4 kwietnia 1938 r.

J. WIELMOŻNY PAN WACŁAW BAUERFEIND

K O T F I N.

Nabyta u Pana „kotfinka“ typu 5—6 osobowa wraz z zamiennym zaprzęgiem, latarniami, fartuchem brezentowym, hakami do broni i stojakiem dla gajowego — najzupełniej mnie zadawała. Jest ona niezwykle lekka, wygodna i nosi bez zarzutu po wyboistych drogach, a przy tym odznacza się różnymi praktycznymi udogodnieniami przez co staje się typem nowoczesnego pojazdu konnego codziennego użytku.

Z poważaniem
JERZY ŻÓŁTOWSKI
Zarząd Dóbr Lasy Lubartowskie.

Przysucha, dnia 23 kwietnia 1938 r.

Zarząd Dóbr i Fabryk Przysucha

Do Pana

WACŁAWA BAUERFEINDA

w Kotfinie.

Posiadam od roku pojazd typu „Kotfinka“ Pańskiej konstrukcji i jestem z całym uznaniem dla zalet tego powoziku, jeżdżąc prawie wyłącznie po leśnych drogach kamienistych, wyboistych i bagnistych na których dawniej niszczyłem i konie i pojazdy, dziś prędzej bez zmęczenia własnego i koni odbywam tę samą drogę. „Kotfinka“ nadaje się do każdego terenu dając dużą oszczędność koni, czasu i zdrowia, i z tego względu jest ze wszechmiar godna rozpowszechniania.

ZARZĄD DÓBR I FABRYK PRZYSUCHA
Henryk Dembiński.

o o o o o

Zarząd Dóbr Słupskich

KS. MACIEJA RADZIWIŁŁA
w S Ł U P I.
poczta Pacanów

Słupia, dn. 20 kwietnia 1938 r.

Wielmożny Pan

WACŁAW BAUERFEIND

poczta Gielniów, pow. Opoczyński

Niniejszym stwierdzam, że zakupiony w firmie W Pana powozik patent. Kotfin posiada wszystkie dodatnie cechy jak doskonałe resorowanie, trwałość i minimalny opór pociągowy wymagane od nowoczesnych pojazdów.

Z poważaniem
M. RADZIWIŁŁ

Sucha Kolo Żywca 3 maja 1938 r.

WYRÓB BRYCZEK PATENTOWANYCH

K O T F I N.

Niniejszym stwierdzam, że nabyty powozik w Kotfinie służy mi doskonale od dwóch lat. Jest lekki, dobrze nosi, może nieco hałasuje na szosie, i dlatego sędzę, iż koła gumowe byłyby b. pożyteczne.

Wygląd zewnętrzny wydatnie się poprawił przez powiększenie kozła (na 2 osoby), gdyż poprzednie mniej były ładne z kozłem wąskim, oraz przez rozszerzenie budy.

Bagażnik na tylnej osi dobre mi usługi oddaje,

Z poważaniem
JULIUSZ TARNOWSKI.

o o o o o

ZARZĄD LEŚNICTWA KLENIEWO

poczta i tel. Opole-Lubelskie

Wielmożny Pan WACŁAW BAUERFEIND

maj. Kotfin, pocz. Gielniów.

Dn. 27 XII-37 r.

Niniejszym uprzejmie donoszę, iż przysłana mi bryczka („patent Kotfin“) po wszechstronnem jej wypróbowaniu na najgorszych drogach. — Okazała się znakomitym pojazdem, a jej patentowane resory, zmniejszają wszelkie wstrząsy do minimum.—

Miło mi donieść W Panu, iż również zewnętrzny jej estetyczny wygląd, wywołał duże zainteresowanie, sąsiadów i paru z nich wyraziło chęć nabycia takowych.

Jeszcze raz dziękując za przyslaną bryczkę, wyślę zamówienie na powóz na samochodowych oponach o łóżydkach kulkowych.

Z poważaniem
KLENIEWSKI KAZIMIERZ.

UPOSAŻENIE „KOTFINEK“		Dyszelki zamienne na 1 konia	zł. 8.
I INNYCH „MODELI“		Haki do 2-ch rodzajów broni	zł. 8.
		Fartuch brezentowy	zł. 27.
		Odstawa do kolei	zł. 5.

Ceny żyta liczą się podług najwyższej ceny giełdy Warszawskiej w tygodniu wysyłki.

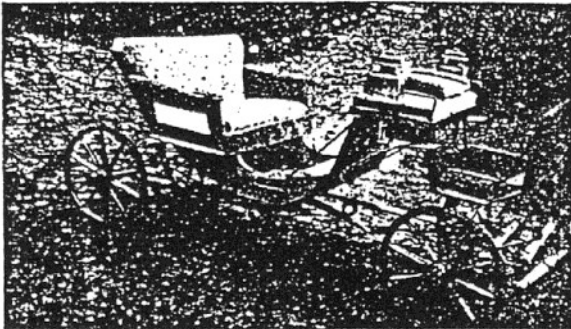
Zamówienie jest ważne z chwilą otrzymania zadatku nie mniej 25% wartości, przyczem wysyłka następuje kolejno do otrzymanych zadatków za zaliczeniem kolejowym.

Termin wysyłki nie przekracza zwykle 2-ch tygodni, z racji, że znajduje się stały zapas pojazdów w surowym stanie, przygotowanych do wykończenia.

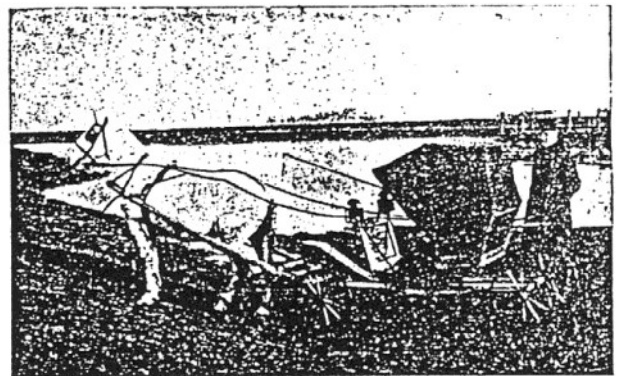
Na życzenie odbiorców, stosuje się na drogi wyjątkowo ciężkie — opony grubsze o przekroju 4 1/2 cala, które podnoszą cenę o zł. 80. Są to balony tak zwane dorożkarskie o wymiarach samochodowych, które toczą się po najwięcej rozmokłych glinach zupełnie po wierzchu, dając jeszcze większy procent oszczędności siły pociągowej.

Polecam też „Kotfinki“ tańsze na buksach zwykłych, co obniża cenę o zł. 60.

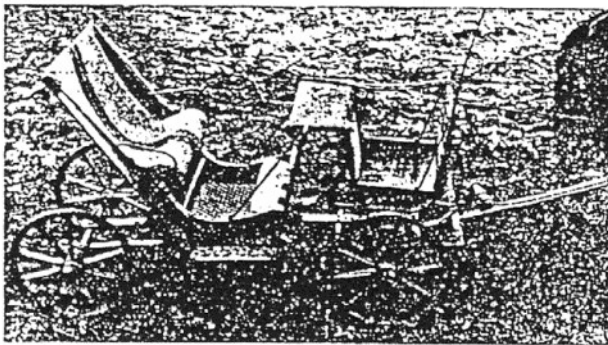
Cena hamulca zł. 40.



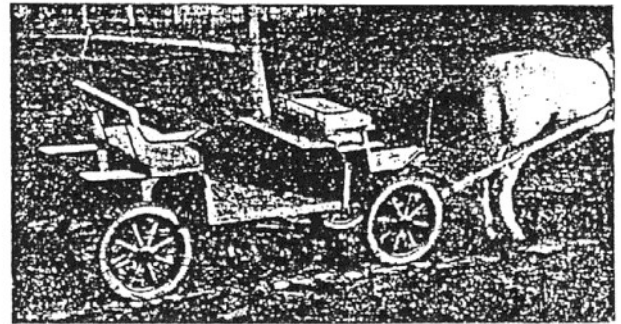
4-ro osobowa „Wersalka“ bez budy na gumach pełnych — cena zł. 300+10 metrów żyta z budą zł. 300+15 mtr. żyta. Wymiary te same co u „Kotfinki“



2-3 osobowa „Muszka“ na gumach pełnych cena zł. 280+10 mtr. żyta.



4-ro osobowa „Parafialka“ na gumach pełnych z zastosowaniem zaprzęgu chłopskiego, kozioł odpinany cena zł. 150+10 mtr. żyta bez kozła tak zw. „Hamak“ zł. 100+10 mtr. żyta.



Wózek towarowo-osobowy na 600 kg.+furman. Błat 100x140 na 12 baniek mleka opony wzmacnione 3,50 — 19. Cena zł. 300+15 mtr. żyta.

CENY POWYŻSZE ROZUMIEJĄ SIĘ BEZ DODATKÓW, O KTÓRYCH MOWA PRZY „KOTFINKACH“.

WYRÓB BRYCZEK PATENTOWANYCH **KOTFIN** POW. OPCZYŃSKI POCZTA GIEŁNIÓW. P.K.O. 53.738. W K.K.O. Opoczno № 1. PATENT I ŚWIADECTWO OCHRONNE № 5524. WŁASNOŚĆ I KIERUNEK TECHNICZNY **WACŁAWA BAUERFEINDA.**

Po przeczytaniu, uprasza się o doręczenie osobie zainteresowanej.

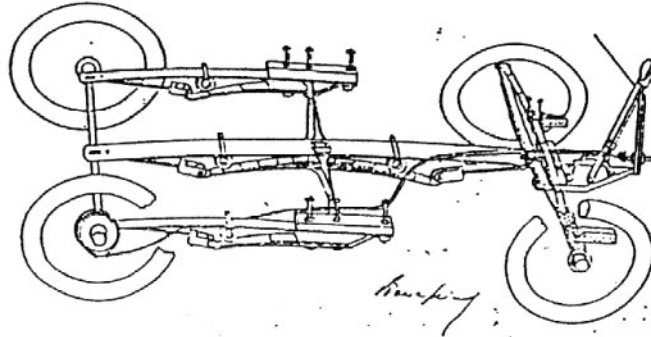
NIE WSZYSCY WIEDZĄ,

że komunikacja konna, będąca od czasu powstania automobilizmu „kopciuszkiem” w technice, zmieniła dziś swoje oblicze, dzięki ostatnim nowym odkryciom teoretycznym i wynalazkowi sposobu uresorowania, który narazie w zastosowaniu do pojazdów konnych ustalił swoją budowę i rozszerza się po całej Polsce, dając nabywcom:

- 30% oszczędności kupna
- 50% oszczędności siły pociągowej
- 100% trwałości
- 200% t. j. podwójnej wygody i zdrowia.

D L A C Z E G O ?

Bo system tych pojazdów oparty jest na nowej teorii postępu, udowodnionej praktycznie już przez 14 lat, na mocy której, kwestja resorowania nie brana jest wyłącznie z punktu powiększania elastyczności resorów, lecz utrafienia miejsca podparcia, w którym działalność tych resorów jest najskuteczniejsza. Są to mosty elastyczne, pełnostalowe, z których jeden przerzucony jest od osi do osi, dwa inne ukrócone.



Zalączona rycina przedstawia normalne podwozie każdego pojazdu, z uwidocznieniem miejsca przykręcenia pudła i kozła. Uwidoczniiony hamulec typu samochodowego dodawany jest tylko na zamówienie.

TEORIA URESOROWANIA.

Ponieważ resor pod kozłem jest miękki tylko dla nadania równowagi przedniej, przeto udowadniając teorię uresorowania, nie biorę go pod uwagę.

Jeżeli w przedmiot o niewielkiej masie, naprz. małe kowadło, uderzać będziemy w jego koniec, to przedmiot ten będzie drgał swymi końcami daleko silniej, aniżeli przy uderzaniu w jego środek. Uderzenia te nie spowodują wyniku pracy przy kuciu, z racji, że bezwładność tych miejsc jest niewielka i niema przeciwstawiania się sile uderzeń. Analogicznie biorąc, drgania osi, które przez resor szarpią pudło pojazdu, mają odrębny charakter przy działaniu na końce tego pudła, gdzie bezwładność jego jest niewielka a zupełnie odmienny przy uderzaniu w jego środek bezwładności.

W tym ostatnim wypadku cała niemal bezwładność pudła przeciwstawia się temu uderzeniu, powodując pracę resorów i zupełnie łagodne kołysanie się pojazdu.

Teorja ta wyjaśnia dlaczego dotychczasowe pojazdy lekkie muszą mieć resory umieszczone wąsko i krótko t. j. blisko środka bezwładności, powodując bryczkę wysoką, wywrotną i o długich raptownych skokach do przodu i w tył, niemiłych dla jadących.

Bryczki dotychczasowe kolejne nie mogą mieć budy dostatecznie szerokiej przez swoją wysokość, a jeśli systemy opuszczone na to pozwalają, to ich długość powoduje nieodpowiednią wagę, cenę i te braki uresorowania, którą powyżej zostały wyjaśnione.

Z A L E T Y.

Rozwiązana siła nośna tak zwanego centralnego zawieszenia posiada zalety uresorowania podwójnie korzystne:

1. Skoki kół promieniują na środek pomostu głównego, gdzie napotykając drgania przeciwne drugiego końca mostu, amortyzują się przeważnie do minimum.

II. Siła uderzeń na poszczególne koła, przenosi się w ten sam sposób, powodując współpracę innych kół, dając ulgę kołu atakowanemu, co pozwala na zastosowanie kół lekkich, wpływając decydująco na cenę, zwłaszcza przy zastosowaniu opon.

Uresorowanie to daje nadzwyczajne wyniki na najgorszych drogach, odczołach, stokach górskich i moczarach leśnych, zgodnie z opinią odbiorców, z pośród których niema niezadowolonych.

Porównując z uresorowaniem nowoczesnych samochodów, w ten przewyższa dotychczasowe systemy a jeśli mimo zainteresowania nie wszedł w życie, to li tylko przez trudności przeprowadzenia siły napędowej.

OPISY TECHNICZNE

Zastosowany jest do tych pojazdów ostatni wyraz techniki - jako:

1. piasty kuto-lane nowej odpowiedniej wielkości
2. łożyska kulkowe (u „Kotfinek“).
3. amortyzatory gumowe.
4. przeguby płóciennie-gumowe.
5. chodniki gumowo-ryflowane.
6. opony dęte względnie gumy z nie specjalnych wyrobów.
7. fachowa praca robotnicza, szematy serijność i niska cen.

Opony stosowane od kilku lat nie spowodowały ani jednego wypadku przebiccia, z racji, że są to opony nowe, szybkość stosunkowo niewielka i ciężar pojazdu nie przekracza 250 kg. własnej wagi.

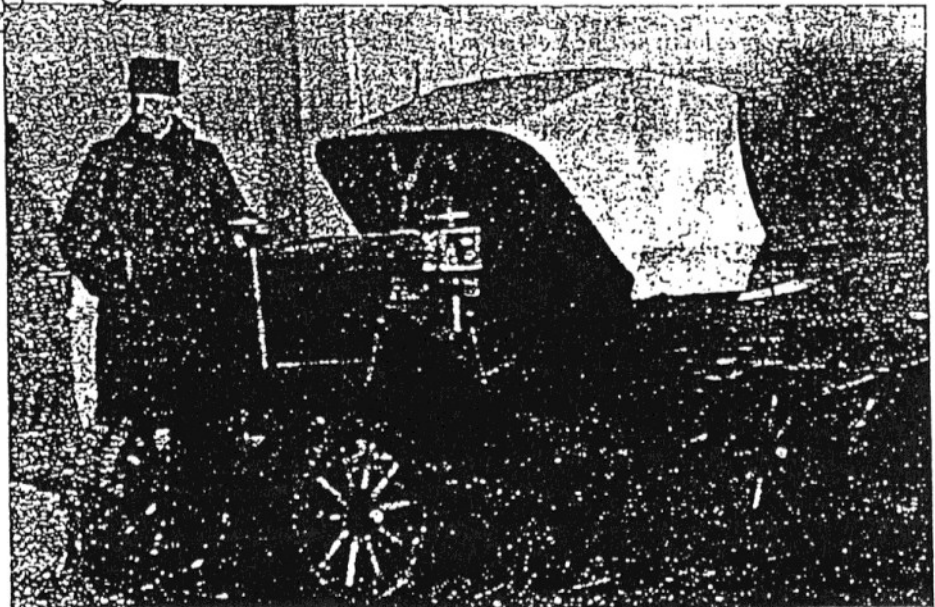
WYMIARY.

1. Wąski kolejny tor 90 centymetrów.
2. Szerokie fotelowe (100X48 cm) siedzenia, pełnosprężynowe, nisko umieszczone, pochylenie w tył i wysokie oparcie z siłosianką utwale sprężynującą — patentu Hairlok,
3. Buda brezentowa, leń surowy kołowy selektywnego, nieplowiejąca 120 cm. szer., 130 cm. głęb.
4. pokrycie fotelowe z najlepszego gatunku.
5. koziół 2 osobowy 88X40 cm, z żądaniem może być odpinany.
6. ławeczka 73X20 cm.
7. rozstęp osi 215 cm.
8. Opony metocyklowe „Stomil“ 3,00-19.

Porównania cyfrowe wartości uresorowania.

Dla pojazdów osobowych przyjęte są normy stosunku ciężaru własnego do siły nośnej jak 1:1/2 względnie 1. Powiększenie siły nośnej gubi wartość uresorowania.

Praktyka dowiodła, że pojazdy firmy Kotfin resorują bardzo dobrze przy stosunku 1:1 1/2 względnie w niektórych miejscach 1:2 a nawet 2 1/2

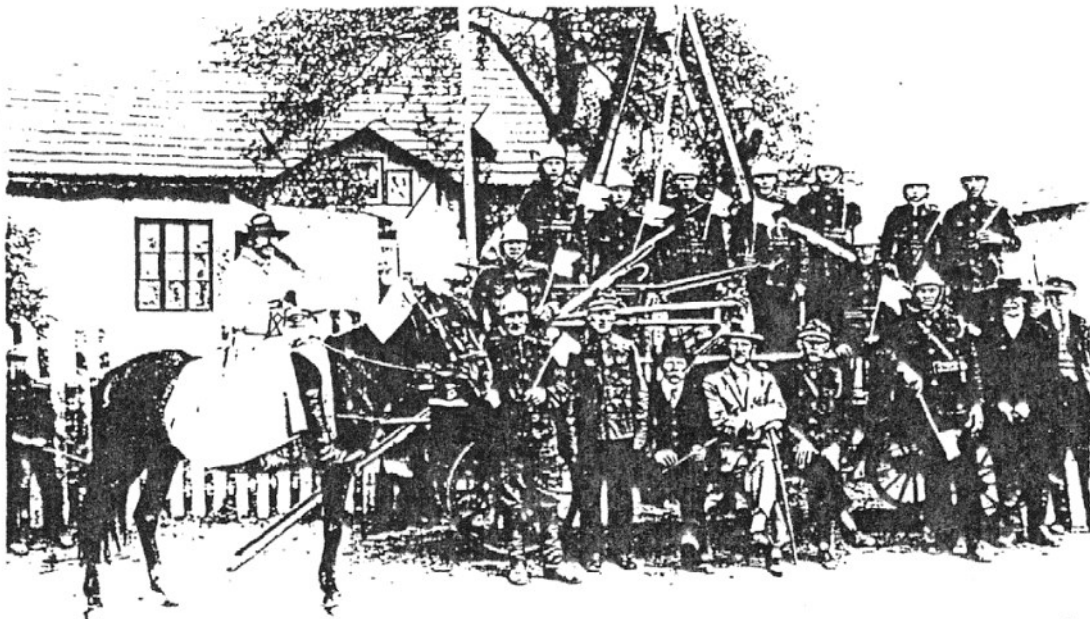


5 osobowy powo-
zik „KOTFINKA“
model 1939

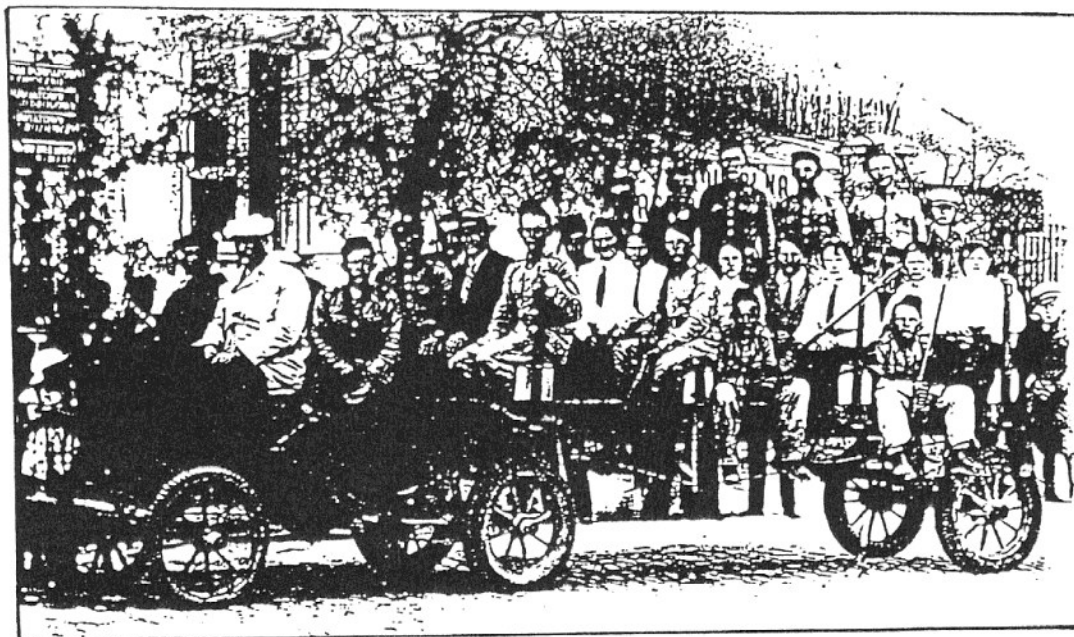
Cena
zł. 400 ± 20 m żyta



Uroczystość Ligi Morskiej we wsi Kamienna Wola, której założycielem był Wacław Bauerfeind/stoi pośrodku w kapeluszu/



Uroczystość Straży Pożarnej w Kamiennej Woli. Prezes Straży Wacław Bauerfeind siedzi pośrodku.



Platformę tę Wacław Bauerfeind / jasnym płaszczu /
podarował żołnierzom Wojska Polskiego w Opocznie
dnia 7.09.1939r.

Drugą podobną platformę podarował cofającym się żołnierzom
polskim pod koniec września 1939r. w Kotfinie.



Tablica w języku niemieckim umieszczona na ogrodzeniu dworu
w Kotfinie, po zajęciu majątku W.Bauerfeinda przez Niemców
w 1941 roku w m-cu marcu.

Oddział Wydzielony W. P.

mjr. Hubala

L. dr. 140.

Dnia 1. III. 1940r.

KWIT REKWIZYCYJNY.

Niniejszym zaświadczam, że od p. Wacława Bauerfeinda, z maj. Kotfin,
Pobrałem w dniu dzisiejszym. 340 kg. siana (trzysta i czterdzieści) kg.
siana, na potrzeby mego Oddziału.



Doc. Oddziału Wydzielonego W. P.

Hubala
(-) HUBAL mjr

Oddział Wydzielony W. P.

mjr. Hubala

L. dr. 140

Dnia 20. II. 40r.

POKWITOWANIE.

Niniejszem kwituję odbiór od p. Wacława Bauerfeinda z maj. Kotfin,
jałówki, wagi żywej 120.kg./sto dwadzieścia kg./ zarekwirowanej dla
mego Oddziału.



Doc. Oddziału Wydzielonego W. P.

Hubala
(-) HUBAL mjr

Odbitki ksero pokwitowań mjr Hubala wystawione dla Wacława
Bauerfeinda - dziedzica majątku Kotfin.



SŁOWO O Ś.P. RAJMUNDZIE ADAMOWSKIM

Jedną z największych i najpokorniejszych służebnic Boga i ludzkości nieżyjąca już Matka Teresa z Kalkuty powiedziała: "Owoce milczenia jest modlitwa, owocem modlitwy jest wiara, owocem wiary jest miłość, owocem miłości jest służba, owocem służby jest ukojenie." Śmierć przyniosła ukojenie ś.p. Rajmundowi Adamowskiemu umęczonemu chorobą. Zmarł w dniu 27 listopada br.

Przez całe długie życie kierował się nakazami zawartymi w przesłaniu Matki Teresy z Kalkuty: modlitwą, wiarą, miłością, służbą. Ś.p. druh Rajmund urodził się kiedy Polski nie było na mapach świata bo wymazali ją na okres 123 lat trzej zaborcy. Całe Jego młodzińcze lata wypełniała wiara i modlitwa o wolną i niepodległą Ojczyznę. W czasie nauki w carskim gimnazjum należał do młodzieżowych organizacji niepodległościowych. Po ukończeniu gimnazjum ze złotym medalem za naukę w niedługim czasie bo już wiosną 1918 roku rozpoczął służbę kawalerzysty w 1. pułku jazdy Władysława Beliny -Prażmowskiego. Ułani Beliny -Prażmowskiego uważali się za spadkobierców i następców obrońców I Rzeczypospolitej, Księstwa Warszawskiego, uczestników powstań narodowych z 1831, 1863 roku. To oni z pieśnią na ustach: "Spod Białołęki, spod Grochowa, Ułański oddział idzie nasz". -ruszali szarżą do boju. Druh Adamowski był jednym z tych ułanów, którym Polska zawdzięczała odzyskanie niepodległości w listopadzie 18 roku, był jednym z tych, którzy bronili Warszawy w 1920 roku przed nawałą bolszewizmu. To właśnie miłość do Ojczyzny nakazała mu stanąć w jej obronie i walczyć o niepodległość, to miłość do polskiego narodu nakazała mu po wystąpieniu z wojska w 1922 roku na własną prośbę rozpocząć nową służbę, służbę w nauce, w oświecaniu młodych i wolnych już Polaków. To dla nich zamienił szablę i lancę na pióro i książkę. Tej służbie był wierny przez bardzo długie lata nauczając i wychowując wiele pokoleń. Będąc wiejskim nauczycielem, rozpoczął drugą służbę dla społeczeństwa jako strażak. Był bowiem świadkiem jakie zniszczenia i klęski niósł ze sobą ogniowy żywioł w odradzających się wsiach. Był krzewicielem idei powoływania Ochotniczych Straży Pożarnych. To właśnie Jemu OSP w Domasznie zawdzięcza swoje istnienie kiedy to będąc tam nauczycielem powołał do życia tę jednostkę w 1927r. Nadszedł 1939 rok a z nim krwawy i bohaterski wrzesień, klęska Polaków a potem hitlerowskie prześladowania. Druh Adamowski jako nauczyciel zmuszony był zostawić żonę, córkę i ukrywać się przed okupantem, który niszczył to co światłe i Polskie. Ale nawet wówczas nie zaprzestał swojej służby wobec Ojczyzny, nauczając potajemnie młodzież będąc zarazem żołnierzem Armii Krajowej. Po odzyskaniu wolności doznał wiele prześladowań ze strony ówczesnych, swoich bo przecież polskich władz,

za przynależność do AK, za nie wstąpienie do partii. Ale ta sama miłość do Ojczyzny do jej obywateli nakazała Mu nie zrażać się lecz znów nauczać, być strażakiem i być społecznikiem. Założył w Drzewicy Gminną Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej której był początkowo prezesem, będąc jednocześnie kierownikiem szkoły podstawowej i pełniąc zarazem funkcję prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej w Drzewicy. Wspólnie z Romanem Gorzelakiem sekretarzem Urzędu Gminy uzyskali zgodę w Woj. Komitecie Żydów w Łodzi na przejęcie budynku bożnicy i adaptowanie go na remizę strażacką. Prezesurę straży w Drzewicy przyjmował trzykrotnie i pełnił ją do roku 1995. Druhowie strażacy w uznaniu zasług przyznali Mu tytuł Honorowego Prezesa tej jednostki a kilkanaście lat wcześniej Zjazd Gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych nadał Mu dożywotni tytuł Honorowego Prezesa Gminnego Związku OSP. W roku 1994 druh Adamowski otrzymał nominację na podporucznika Wojska Polskiego.

John Ruskin angielski krytyk i wielki teoretyk sztuki napisał, że: "Ten człowiek jest najbogatszy, który najpełniej rozwinięty swe zdolności ma największy i najdobroczynniejszy wpływ na życie innych ludzi." Zmarły miał ogromny wpływ na kształtowanie uzdolnień i charakteru młodzieży również wtedy gdy będąc już na emeryturze pracował na pół etatu jako pedagog w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Technikum Mechanicznym będąc równocześnie wicedyrektorem tych szkół. W uznaniu zasług pedagogicznych i działalności społecznej na rzecz Drzewicy Rada Gminy i Miasta nadała ś.p. dh Adamowskiemu tytuł "Homo Drzewicensis".

Zmarły odznaczony był: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem za udział w wojnie 1918-1921r., Medalem za Zwycięstwo i Wolność, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Medalem za długoletnie pożycie małżeńskie, Złotym Znakiem Związku OSP na wstędze, Złotym i Srebrnym medalem "Za zasługi dla pożarnictwa", Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego, Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego za Tajne Nauczanie w 1939-1945r., Złotą Odznaką "Zasłużony dla LOK", Odznaką Tysiąclecia, Honorową Odznaką Polskiego Związku Emerytów i Rencistów.

Żałobni Czytelnicy. Odszedł od nas wielki pedagog i przyjaciel młodzieży, wielki społecznik i zasłużony strażak. I chyba to nie przypadek, że ś.p. podporucznik WP Rajmund Adamowski opuścił nas w miesiącu listopad, Odszedł od nas bo wezwali Go towarzysze broni by wraz z nimi uczcił 79. rocznicę listopada 1918 r., rocznicę odzyskania niepodległości. Będzie Go nam brakować w naszym drzewickim społeczeństwie.

Drogi niezapomniany nauczycielu, żegnam Cię w imieniu byłych uczniów szkół podstawowych, absolwentów Zasadniczej Szkoły Zawodowej i Technikum Mechanicznego, żegnam Cię w imieniu pedagogów i społeczeństwa gminy i miasta Drzewica, Druhu Prezesa, melduję strażaków jednostek OSP przybyłych na ostatnie z Tobą pożegnanie. Cześć Twojej pamięci!

Z życia Gminy

W 1997 roku wykonane zostały następujące inwestycje:

Oddano do użytku 10 km dróg wiejskich w miejscowościach:

- Domaszno, Żardki, Zakościele,

5 km drogi wojewódzkiej - przedłużenie ulicy Kilińskiego do granicy Gminy Odrzywół.

Położono dywanik asfaltowy na deptaku w kierunku zalewu - przedłużenie ulicy Stawowej.

Położono dywanik asfaltowy łącznie z podbudową na ulicach:

Stanisława Staszica /Osiedle Bolesława Chrobrego/, ulica Szkolna i Armii Krajowej.

Przebudowano chodniki na kostkę brukową wzdłuż drogi krajowej - ulica Warszawska, ul. Kolejowa, plac Wolności.

Zmodernizowano wjazd od strony Warszawy przy ujęciu wody poprzez jego poszerzenie.

Wykonano murki z kamienia na kwiaty przy ulicy Warszawskiej, Pl. Wolności, plac Kościuszki, ulicy Kolejowej i Fabrycznej.

Przebudowano parking przy ulicy Cmentarnej.

Wykonano generalny remont budynku po byłym Przedszkolu przy ulicy Braci Kobyłańskich w którym już funkcjonuje biblioteka samorządowa oraz Klub Seniora, a trwają dalsze prace adaptacyjne dla potrzeb Ośrodka Kultury.

Wyremontowano pomieszczenia w budynku po bibliotece przy pl. Wolności przeznaczając ich na Filię Biura Pracy.

Przychodnia Rejonowa w Drzewicy wzbogaciła się w nowy ultrasonograf zakupiony ze środków własnych gminy przy współfinansowaniu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Zdrowia.

Trwają wykończeniowe prace w pomieszczeniach na gabinet rehabilitacyjny.

Dzięki ofiarności osób prowadzących działalność gospodarczą na terenie Drzewicy oraz Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia i innych ofiarodawców został zakupiony nowoczesny laser do masażu terepeutycznego oraz urządzenia uzupełniające potrzebne do funkcjonowania w/w gabinetu.

Od dnia 01 listopada br dzięki zrozumieniu Zarządu Spółki Gerlach S.A. został zatrudniony rehabilitant, o tym , że był potrzebny świadczy liczba osób korzystających z zabiegów.

W najbliższym czasie oddane do użytku zostaną wanny do kąpeli leczniczych.

W Drzewicy trwają prace budowlane przy hali sportowej wraz z zapleczem.

Zamknięto stan surowy tego obiektu. Jest to jedna z największych hal sportowych budowanych obecnie w województwie.

Druga nieco mniejsza sala gimnastyczna powstaje przy Szkole Podstawowej w Radzicach.

Postępuje telefonizacja wsi. Dzięki utworzeniu Społecznych Komitetów Telefonizacji i wsparciu finansowym z budżetu gminy ztelefonizowane zostały wsie - Domaszno, Krzczonów, Strzyżów i Werówka.

Wykonano potężną inwestycję z zakresu wodociągowania wsi: Jelnia, Krzczonów, Trzebina, Świerczyna, radzice Duże, Radzice Małe, Giełzów, Brzuza i Idzikowice o łącznej długości sieci 58 km i 746 przyłączy długości 18,8 km.

Równoległe z budową wodociągów powstała stacja uzdatniania wody w Strzyżowie zasilająca powstały wodociąg.

Prowadzone inwestycje nie ograniczyły troski Władz o estetykę naszego miasta, które jest siedzibą Gminy. Od wiosny do późnej jesieni widać było kwitnące rabaty, które zwracały uwagę nie tylko mieszkańców, ale również przejeżdżających przez Drzewicę.

Mamy nadzieję, że następny rok będzie również pomyślny, a o zamierzeniach poinformujemy w jednym z najbliższych numerów.

V Gminne Spotkanie Ekologiczne w Drzewicy

26 listopada 1997 roku Klub Ekologiczny "Ekoalert" w Drzewicy zorganizował V Gminne Spotkanie Ekologiczne. Spotkania te odbywają się w naszej gminie od 5 lat w m-cu listopadzie przy okazji Dnia Bez Papierosa. Jego uczestnikami, podobnie jak w minionych latach były: PSP w Brzustowcu, PSP Nr 1 i PSP Nr 2 w Drzewicy, PSP w Radzicach, LO w Drzewicy i Ośrodek Kultury w Drzewicy oraz po raz pierwszy PSP w Strzyżowie. Ostatnie Spotkanie Ekologiczne poświęcone było naszej gminie. Zatytułowaliśmy je "Historia i współczesność naszej gminy". W miesiącu czerwcu br. ogłosiliśmy konkurs plastyczny pt. "Cztery pory roku w naszej gminie". Napłynęło kilkadziesiąt prac, z których wyłoniono najlepsze w 4 kategoriach wiekowych: Kl. I - III; Kl. IV - VI; Kl. VII - VIII, LO. Łącznie nagrodzono i wyróżniono 47 prac. Najlepsze prace plastyczne zostały zaprezentowane na wystawie pokonkursowej w czasie Spotkań, które jak zwykle dzięki przychylności dyrektora ZSZ mgr Ireneusza Bendkowskiego odbyły się w budynku tej szkoły.

W trakcie imprezy przeprowadzono konkurs wiedzy "Historia i współczesność gminy Drzewica". W konkursie wzięło udział 5 zespołów 2 osobowych ze szkół podstawowych w Brzustowcu, Drzewicy, Radzicach i LO w Drzewicy. Pytania do konkursu przygotowała wspólnie z członkami Koła Przyjaciół Drzewicy Pani Krystyna Staszewska.

Konkurs przebiegał w 2 etapach: pisemnym i ustnym.

Wszystkie zespoły reprezentowały wysoki poziom wiedzy o swojej gminie. Najlepsze wyniki osiągnął zespół PSP Nr 1 w Drzewicy.

W czasie imprezy krótką pogadankę nt. zdobywania materiałów do "Wieści znań Drzewiczki" i "Ciekawostka" dot. historii Drzewicy wygłosił redaktor "Wieści" Pan Ryszard Bogalek.

Dzięki S.A. "Gerlach", Regionalnego Centrum Edukacji Ekologicznej w Rałomiu i naszym skromnym środkom udało się nagrodzić za konkursy plastyczny i wiedzy 57 uczniów.

Dziękujemy sponsorom.

V Gminne Spotkania Ekologiczne zostały urozmaicone występami muzycznego Zespołu uczniowskiego z LO prowadzonego przez Pana mgr Andrzeja Króla i zespół muzyczny z Ośrodka Kultury w Drzewicy.

Poza tym wszyscy chętni uczniowie wzięli udział w zabawie plastycznej w "Śmieci dawniej i dziś".

'Wierzysz, że Jezus narodził się
w Betlejemskim żłobie - dobrze
czynisz.
Lecz biada, jeśli nie narodzi się
w Tobie".

/A. Mickiewicz/



Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Z tej okazji Zarząd Koła Diabetyków życzy wszystkim chorym, ich rodzinom, przyjaciołom, ludziom dobrej woli, dobrodziejom, Organizacjom Społecznym, przedstawicielom firm, służbie zdrowia - zdrowych i spokojnych Świąt, spędzonych w gronie rodzinnym.

Z A R Z A D

Koła Diabetyków

Boże Narodzenie 1997 roku.